

MARTA KOWALCZYK  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
Wydział Teologiczny

## Sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia i uzdrowienia w doświadczeniach mistycznych św. Gertrudy Wielkiej

The Sacraments of Christian Initiation and Healing in the Mystical Experiences of St. Gertrude the Great

Święta Gertruda Wielka, występująca w literaturze również z przydomkiem „z Helfty”, przyszła na świat w Turyngii 6 stycznia 1256 roku. Jako niespełna pięcioletnie dziecko została oddana na wychowanie do klasztoru w Helfcie, gdzie opieka nad nią została powierzona innej wielkiej mistyczce okresu średniowiecza, a mianowicie Mechtyldzie von Hackeborn, która sprawowała funkcję mistrzyni nowicjatu oraz dyrektorki przyklasztornej szkoły<sup>1</sup>. Pod jej czujnym okiem

<sup>1</sup> Święta Mechtylda von Hackeborn, która skoligacona była z cesarskim rodem Hohenstauffów, przyszła na świat w 1241 roku. W roku 1248 jako mała dziewczynka odwiedziła wraz ze swoją matką klasztor w Rodersdorf, w diecezji Halberstadt, gdzie jej siostra Gertruda była już mniszką. Siedmioletnią dziewczynkę tak zafascynowało klasztorne otoczenie, że nie chciała wyjechać i prosiła, by dopuszczono ją do posługi w zgromadzeniu. Na przyjęcie kilkuletniej dziewczynki do wspólnoty zgodę wyraziła ówczesna ksieni klasztoru Kunegunda von Halberstadt. Później, w latach 1251-1292 funkcję ksieni w klasztorze w Helfcie sprawowała siostra Mechtyldy, Gertruda von Hackeborn, która powierzyła swojej młodszej siostrze w 1261 roku prowadzenie szkoły klasztornej i funkcję mistrzyni nowicjatu. Ze względu na piękny głos i zdolności muzyczne została przez wspólnotę mianowana również kantorką. W 1291 roku św. Mechtylda zaniemogła i do końca życia została przykuta do łóżka. Już za jej życia widoczna była skuteczność jej wstawiennictwa u Boga za ludźmi. Często przybywali do niej po poradę, modlitwę lub pociechę duchową strapieni ludzie świeccy i duchowni z odległych zakątków Rzeszy. Wielokrotnie w jej dziele zatytułowanym *Liber specialis gratiae*, przetłumaczonym na język polski pt. *Zwierciadło duchownej łaski*, pojawiają się opisy boleści, które ofiarowała z pożytkiem dla innych, oraz modlitwy, poprzez które zwracała się do Pana, prosząc o łaski dla potrzebujących. Otrzymałszy ostatnie namaszczenie 18 października 1299 roku, zmarła w opinii świętości *ofiarując swe serce Zbawicielowi i zanurzając się w Nim* 19 listopada 1299 roku. Por. *Bibliotheca Sanctorum, Universita Lateranense*, t. IX, Roma 1967, kol. 97; M. Kowalczyk, *Podobieństwa w myśli religijnej św. Mechtyldy von Hackeborn i św. Gertrudy Wielkiej*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny”, XXIX (2009), nr 4, s. 107-109; W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1997, s. 739; Gertruda z Helfty, *Zwiastun Bożej miłości*, t. I, tłum. B. Chądzyńska, E. Kędziorek, Kraków 2001; tejsze, *Zwiastun Bożej miłości*, t. II, tłum. B. Chądzyńska, E. Kędziorek, Kraków 2007, IV, 25, 7. (Dalej: *Zwiastun*), I, 16, 1-5; II, 5, 4;

Gertruda rozpoczęła swoją edukację od gramatyki poprzez sztuki wyzwolone, aby skończyć ją na teologii<sup>2</sup>. Dorastając fizycznie, rozwijała się też intelektualnie i duchowo. Z czasem zaczęła czytać i rozważać *wszystkie boskie pisma, jakie tylko miała albo jakie udało się jej zdobyć*, z Pismem Świętym na czele<sup>3</sup>. Słowo Boże było jej pokarmem duchowym. Przełomowy w życiu św. Gertrudy moment łaski nadszedł 27 stycznia 1281 roku. Wówczas to charakterystyczna dla jej mistrzyni – św. Mechtyldy *głęboko posunięta kontemplacja, polegająca przede wszystkim na jakby miłosnym, pełnym zachwyty i otwartym na absorbcję, obcowaniu z Bożym Słowem Biblii, z tym, co ludzkie i co Boże*<sup>4</sup>, stała się również jej udziałem, a osiągnane stany mistyczne oraz objawienia, *jednym spojrzeniem objęły fizyczne serce Jezusa*<sup>5</sup>. Punktem kulminacyjnym jej przeżyć mistycznych stały się zaślubiny, podczas których stała się w pełni „oblubienicą Pana”. I choć od 17 listopada 1301 roku, czyli od dnia śmierci tej wielkiej inspiratorki kultu Serca Jezusa, minęły już wieki, pamięć o niej pozostaje wciąż żywa, o czym świadczą wznowienia wydawnicze jej pism, wybieranie jej jako patronki dla licznych klasztorów, szkół, a nawet Peru<sup>6</sup>. Całą katechezę wygłoszoną podczas audyencji generalnej 6 października 2010 roku poświęcił tej wielkiej mistyczce papież Benedykt XVI<sup>7</sup>, toteż warto przyjrzeć się doświadczeniom duchowym św. Gertrudy w ujęciu teologicznym na podstawie jej własnych pism.

Na szczególną uwagę zasługuje ówczesna interpretacja funkcji sakramentów świętych, wzbogacona o wiedzę „wlaną” podczas doświadczeń mistycznych, podczas których święta prowadziła „ożywioną dyskusję” z Chrystusem.

---

IV, 25, 7. W celu ujednoczenia oznaczenia cytatów, bez względu na rodzaj wydania, w pracy przyjęto następujący kod: cyfra rzymska – numer księgi; pierwsza cyfra arabska – numer rozdziału; druga cyfra arabska (jeśli występuje) – punkt w rozdziale.

<sup>2</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, I, 1, 1.

<sup>3</sup> Jak napisała redaktorka jej pism, św. Gertruda „zwykła zachwycać się Pismem Świętym, a tym samym zachwycać się Bogiem”. Zob. Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, I, 1, 2; I, 9, 1.

<sup>4</sup> M. Kowalczyk, *Podobieństwa w myśli religijnej św. Mechtyldy von Hackeborn i św. Gertrudy Wielkiej*, s. 109.

<sup>5</sup> Zob. tamże. Por. P. Dinzelbacher (red.), *Leksykon Mistyki. Żywoty – pisma – przeżycia*, tłum. B. Widła, Warszawa 2002, s. 293.

<sup>6</sup> Jako jedną z najważniejszych krzewierek kultu Serca Jezusa wymienia Gertrudę w encyklice *Haurietis Aquas* papież Pius XII. Jest to spowodowane m.in. faktem, że wszystkie wezwania litanii do *Najświętszego Serca Jezusa* w jej obecnej formie znaleźć można już w pismach tejże mistyczki z Helfty. Obecnie wspomnienie liturgiczne przypada według *Martyrologium Rzymskiego* 16 listopada. Zob. *Martyrologium Rzymskie oraz elogia świętych i błogosławionych z niektórych martyrologów zakonnych*, Kraków 1967, s. 328; Pius XII, *Haurietis Aquas*, [w:] *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klemensa XIII do Benedykta XVI*, red. L. Poleszak, Kraków 2006, s. 156-157.

<sup>7</sup> Benedykt XVI, Św. Gertruda Wielka, Audyencja generalna 6 października 2010, <<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedyktxvi/audyencje/ag06102010.html>>, [online], [dostęp: 23.04.2011].

Niestety, choć sakramentów jest siedem, to trzeba szczerze przyznać, że Gertruda Wielka w swoich pismach szczególną uwagę poświęciła czterem, które – jak chrzest i eucharystia – stanowią podstawę i warunek wtajemniczenia chrześcijańskiego czy też – jak pokuta i namaszczenie chorych – oczyszczają i uzdrawiają, przynosząc ulgę cierpiącym na ciele i duszy. Bierzmowanie jest wspomniane szczątkowo, a sakramentom kapłaństwa i małżeństwa funkcjonującym w powszechnym rozumieniu, mistyczka w swoich dziełach właściwie miejsca nie poświęciła, gdyż w obrębie jej zainteresowań duchowych znajdowała się przede wszystkim konsekracja dziewic oraz mistyczne zaślubiny, które stały się jej udziałem. A wszystko to w zgodzie ze słowami: *Kto bowiem przyjmuje Boski sakrament z umiłowania mej chwały, otrzymuje zbawienny pokarm mego Boskiego Ciała wraz z najwyborniejszym balsamicznym nektarem bóstwa, a ponadto ozdobę Bożych cnót o niezrównanym blasku*<sup>8</sup>.

## I. CHRZEST

Chrzest jest bramą, przez którą człowiek wchodzi do społeczności Kościoła i zostaje wszczepiony w mistyczne Ciało Chrystusa. Podczas tego sakramentu Duch Święty udziela swoich darów, aby nowe dziecko Boże zostało uzdolnione do dawania świadectwa o Bogu swoim dobrym postępowaniem<sup>9</sup>. Według św. Gertrudy przez chrzest człowiek znajduje się w Bożym posiadaniu, czego szczególną pieczęcią jest nadawane podczas obrzędu imię. Dlatego podczas obchodzenia pamiątki chrztu św., która miała jej pomóc *odrodzić się w Bogu poprzez świętość nowego życia i powrócić do nowego dzieciństwa* pojmowanego jako święte dzieciństwo Boże (Por. J 3,3-5)<sup>10</sup>, w momencie nadawania imienia prosiła: *Najmilszy Jezu, wpisz moje imię do księgi życia pod swoim pełnym słodczy imieniem. Powiedz mojej duszy: „Ty jesteś moja, Ja – twoje Zbawienie rozpoznałem cię; już nie będziesz zwać się «Opuszczoną», lecz nazywana będziesz: «Rozkosz moja w niej»”, aby moja częśćka na zawsze była z Tobą na ziemi żyjących*<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, IV, 13,5.

<sup>9</sup> Przez chrzest człowiek otrzymuje łaskę uświęcającą i łaskę usprawiedliwienia, które uzdalniają go do wiary w Boga, do pokładania w Nim nadziei i miłowania. Sakrament ten daje mu też zdolność życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego za pośrednictwem Jego darów oraz pozwala mu wzrastać w dobru przez cnoty moralne. Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1995, n. 1213, 1265, 1266, 1272, 1274, 1277.

<sup>10</sup> Gertruda z Helfty, *Ćwiczenia*, tłum. B. Chądzyńska, s. M.I. Rosińska, s. M.B. Michniewicz, Kraków 1999, s. 85.

<sup>11</sup> Tamże, s. 94. Gertruda posłuszna wezwaniu Pana: *staraj się o określonej porze, zwłaszcza podczas święta Paschy i Pięćdziesiątnicy, obchodzić pamiątkę chrztu*, uroczyście celebrowała wspomnienie przyjęcia tego sakramentu. W swoich *Ćwiczeniach* praktykę tę, jako pożyteczną dla duszy, zalecała także innym. Tamże, s. 85.

Samo wspomnienie, czy też pamiątka obrzędu chrztu, odbywa się według pism Gertrudy bardziej wewnątrz, na sposób duchowy, i ma służyć odnowieniu obrazu dziecka Bożego w człowieku. Dlatego podczas wezwania Trójcy Świętej pojawia się wątek miłosierdzia – tak potrzebnego duszy, która zdaje już sobie sprawę z własnych niedoskonałości. Zamiast zanurzenia w źródle mistyczka wołała: *W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Jezu, Źródło życia, pozwól mi wypić puchar wody żywej zaczerpniętej w Tobie, abym po skosztowaniu Ciebie nigdy już nie pragnęła niczego innego oprócz Ciebie. Zanurz mnie całą w głębinach swojego miłosierdzia. Ochrcz mnie i uczyn nieskalaną w swojej bezcennej śmierci. Odnów mnie w swojej krwi, którą mnie odkupiłeś. W wodzie swojego najświętszego boku obmyj mnie z wszelkiej skazy, jaką kiedykolwiek pokalałam chrzcielną niewinność. Napelnij mnie swoim Duchem i posiadź mnie całą w czystości ciała i duszy. Amen*<sup>12</sup>. Natomiast zamiast namaszczenia olejem krzyżma św. Gertruda, nawiązując do słów rytuału chrztu świętego, zalecała w swoich ćwiczeniach, aby prosić Pana o namaszczenie Duchem, które naucza wszystkiego koniecznego do osiągnięcia życia wiecznego. Wyrażają to słowa modlitwy: *Ojczye Święty, który przez Syna swojego Pana naszego Jezusa Chrystusa odrodziłeś mnie z wody i z Ducha Świętego, daj mi dzisiaj pełne odpuszczenie wszystkich moich grzechów i zechciej mnie namaścić krzyżmem Ducha swojego na życie wieczne. Amen. Niech pokój Twój wiecznie ze mną będzie. Amen*<sup>13</sup>. Z kolei zamiast obrzędu zakładania białej szaty, św. Gertruda zalecała, aby wypowiedzieć słowa: *O! Jezu, Słońce sprawiedliwości, spraw, abym się w Ciebie przyoblekła, bym mogła żyć według Ciebie. Pozwól mi zachować pod Twoim przewodnictwem białą, świętą i nieskalaną szatę chrzcielnej niewinności i przedłożyć ją nietkniętą przed Twoim trybunałem, bym ją miała na życie wieczne. Amen*<sup>14</sup>. A gdy, mistyczka zapragnęła ulżyć Męce Pańskiej, usłyszała: *Jeśli chcesz Mi ulżyć w moich cierpieniach, trzeba, abys i ty cierpiała i byś stała po mej lewej stronie po to, żebym mógł spocząć na twojej piersi. Jeśli bowiem skłaniam się na lewą stronę, spoczywam na moim Sercu, co dla utrudzonych jest rzeczą najmilszą. Patrzę wówczas prosto w twoje serce i cieszę się dźwiękiem twoich słodkobrzmiających pragnień, którymi nieustannie Mnie pieścisz; uśmiecha się do Mnie wdzięczne piękno różnych twoich uczuć, którymi pałasz wobec Mnie; wzdycha ku Mnie niezłomna ufność, z którą zwracasz się do Mnie każdym poruszeniem twego serca; i napelnia Mnie słodyczą płynący z twego serca strumień miłości, przez którą pragniesz dla wszystkich łaski wiecznego zbawienia*<sup>15</sup>. W ten sposób w *Zwiastunie* zostały uka-

<sup>12</sup> Święta parafrazuje w tym miejscu przekaz Ewangelii Janowej dotyczący zastosowania wody jako symbolu. Odnosi się tu do spotkania z Samarytanką (por. J 4,10), strumieni wody żywej (J 7,37n) oraz wody i krwi wypływającej z boku (1 J 5,6; J 19, 34). Zob. Gertruda z Helfty, *Ćwiczenia*, s. 94-95.

<sup>13</sup> Tamże, s. 95.

<sup>14</sup> Tamże, s. 96.

<sup>15</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, IV, 15, 1.

zane duchowe pocieszenia, które tworzą niejako uzdrawiający balsam. Służą one, podobnie jak Komunia św., budowie i umacnianiu własnego życia i relacji z Bogiem. Stanowią zadatek życia wiecznego<sup>16</sup>. Tym, którzy pragną budować swoje życie na nauczaniu i w zgodzie z Chrystusem, św. Gertruda zaleca, by powierzać własną wiarę i niewinność chrzcielną Sercu Jezusa, słowami: *Mój najśłodczy Jezu, zachowaj w świątyni najlaskawszego Serca swojego czystość mojej chrzcielnej niewinności i przyrzeczenie mojej wiary, abym dzięki Twojej wiernej opiece mogła przedłożyć je Tobie nietknięte w godzinie śmierci. Przyłóż pieczęć swojego Serca do mojego serca, abym mogła żyć według Ciebie, a po zakończeniu tego wygnania, bez przeszkód, z radością do Ciebie przybyła. Amen*<sup>17</sup>. Jak z tego wynika, dla mistyczki z Helfty Serce Jezusa było najdoskonalszym gwarantem realizacji wszelkich dobrych przedsięwzięć.

## II. BIERZMOWANIE

Tak kiedyś, jak i współcześnie, przez niezatarte znamię, które pozostawia sakrament bierzmowania, ochrzczeni, pogłębiając łaskę chrzcielną, ściślej wiążą się z Kościołem i otrzymują dary Ducha Świętego, które udoskonalają ich do szerszenia i obrony wiary słowem i czynem<sup>18</sup>. Jako swoistą formę bierzmowania, a raczej jego odnowienia, św. Gertruda w swoich rozważaniach proponuje duchową podróż po wewnętrznych przeżyciach, które powinny towarzyszyć osobie przyjmującej ten sakrament. W odniesieniu do osób, które były bierzmowane, jest to niejako egzamin z dojrzałości duchowej połączony z prośbą o umocnienie w wierze. Dlatego święta zaleca, aby w swoich modlitwach wołać: *O zawsze zwyciężski Królu, Jezu, najwyższy Kapłanie, wzmocnij mnie swoją wszechwładną mocą, uzbrajając mnie w miecz ducha, o Mocarzu, abym zawsze triumfując nad tysiącem podstępów szatana, zwyciężała w Tobie*<sup>19</sup>. Na zakończenie zaś zachęca, by prosić: *Panie Boże, który tak jesteś moim Stwórcą, że jesteś jednocześnie moim Odnowicielem, odnów dzisiaj swojego Ducha Świętego w moim sercu i przyjmij mnie do grona swojego usynowionego ludu jako latorośl nowego rodu, abym razem z dziećmi obietnicy radowała się, że przez łaskę otrzymałam to, czego nie mam z natury. Uczyni mnie wielką przez wiarę, radosną dzięki nadziei, cierpliwą w zmartwieniach, rozkoszującą się Twoją chwałą, żarliwą duchem, wierną służebnicą Twoją, Panie Boże, mój prawdziwy Królu, i aż do końca dni moich z Tobą wytrwale czuwającą; abym to, w co teraz wierzę i na co mam nadzieję, wówczas z radością ujrzała w rzeczywistości na własne oczy; abym zobaczyła Cię takim,*

<sup>16</sup> KKK, 1212.

<sup>17</sup> Gertruda z Helfty, *Ćwiczenia*, s. 101-102.

<sup>18</sup> Por. KKK, 1285-1303.

<sup>19</sup> Gertruda z Helfty, *Ćwiczenia*, s. 99-100.

*jakim jesteś, twarzą w twarz. Tam, drogi Jezu, nasyc mnie Sobą; tam bądź mi nieustającym odpoczynkiem w obcowaniu z Twoim pełnym słodczy obliczem. Amen. Amen. Amen*<sup>20</sup>. Tym samym troiste „Amen” odnosi prośbę do całej Trójcy Świętej, której mistyczka z Helfty powierzyła całe swoje życie, i potwierdza ją wobec Niej.

### III. EUCHARYSTIA

Od wieków za pośrednictwem Eucharystii wszyscy ochrzczeni uczestniczą razem ze wspólnotą Kościoła w ofierze Jezusa Chrystusa<sup>21</sup>. Poprzez ucztę paschalną, która stanowi źródło i szczyt życia chrześcijańskiego, dusza napęła się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały<sup>22</sup>. Dla św. Gertrudy, podobnie jak dla współczesnych, Eucharystia urzeczywistniała komunie życia z Bogiem, bo *ilekroć ktoś z pobożnością uczestniczy we Mszy – kierując swą duszę ku Bogu, który w tym sakramencie samego siebie składa w ofierze dla zbawienia całego świata – wtedy Bóg Ojciec patrzy na niego z takim upodobaniem, jak na ofiarowaną sobie przenajświętszą hostię*<sup>23</sup>. W sposób szczególny uwydatniają ten pogląd objawienia, których najczęściej doświadczała mniszka z Helfty właśnie w kaplicy podczas celebracji liturgicznej.

Prosiła wówczas, aby Zbawiciel zechciał sprawić mocą swojego miłosierdzia, by we wszechmocnej miłości i w wichurze swojego Ducha rzucił ją w siebie tak, aby prawdziwie zaczęła opuszczać samą siebie i w zachwycie pogrążyła się w Nim, czyli słodkiej Miłości<sup>24</sup>.

W samym „sakramencie miłości” bowiem widziała ona szczególny dar Serca Jezusowego, który sam Zbawiciel często pokazywał jej jako rękojmię wiecznego przymierza Boga z ludźmi. A gdy przyjęła Komunię św., ukazał się jej Pan pod postacią pelikana, czyli ptaka, którego pisklęta odżywiają się jego własną krwią<sup>25</sup>.

Święta Gertruda Wielka podkreślała też wielką wartość adoracji eucharystycznej, gdyż *ilekroć człowiek z pragnieniem i pobożnością wpatruje się w hostię, w której sakramentalnie ukryte jest Ciało Chrystusa, tylekroć pomnaża swoje zasługi w niebie, ponieważ w przyszłym oglądaniu Boga uzyska tyle szczególnych radości, ile razy na ziemi spoglądał z pobożnością i pragnieniem*

<sup>20</sup> Gertruda z Helfty, *Ćwiczenia*, s. 100.

<sup>21</sup> Por. KKK, 1322.

<sup>22</sup> Por. KKK, 1323-1324.

<sup>23</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, III, 18, 8.

<sup>24</sup> *Taż*, *Ćwiczenia*, s. 150.

<sup>25</sup> *Taż*, *Zwiastun*, III, 18, 12.

na Ciało Chrystusa, albo nawet tylko pragnął na nie spoglądać, gdyby tylko mógł, lecz jakieś przeszkody mu nie pozwoliły<sup>26</sup>.

Ponadto według św. Gertrudy przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej podczas Komunii św. pod dwiema postaciami urzeczywistnia i przygotowuje na doskonałą jedność człowieka z Bogiem. Myśl tę odzwierciedlają słowa modlitwy: *Niech Twoje czcigodne Ciało i Twoja droga Krew, Panie mój Jezu Chryste, zachowają moje ciało i moją duszę na życie wieczne. Amen. Niech pokój Twój będzie ze mną. W Tobie, Jezu, prawdziwy Pokoju, niech mam na zawsze pokój ponad pokój, aby przez Ciebie dojść do tego pokoju, który przewyższa wszelki umysł. Tam, radosna, będę wiecznie oglądać Cię w Tobie. Amen*<sup>27</sup>. Dlatego, prosząc, aby Chrystus był w centrum życia, a godzina przyszłej śmierci została całkowicie udoskonalona, należy – podobnie jak niegdyś Gertruda – wołać: *O najmiłszy Gościu mojej duszy, mój najukochańszy Jezu, niech Twoje słodkie Wcielenie będzie dziś dla mnie odpuszczeniem wszystkich moich grzechów, zadośćuczynieniem za moje zaniedbania i odzyskaniem całego mojego straconego życia. Niech będzie moim wiecznym zbawieniem, uleczeniem duszy i ciała, pożarem miłości, odrodzeniem cnoty i zamknięciem mojego życia w Tobie na wieki. Niech będzie dla mnie wolnością ducha, świętością życia, szlachetnością obyczajów; niech będzie dla mnie tarczą cierpliwości, oznaką pokory, opoką zaufania, pocieszeniem w smutku, podporą w wytrwałości. Niech będzie dla mnie pancierzem wiary, siłą nadziei, doskonałością miłosierdzia, wypełnieniem Twoich przykazań, odrodzeniem ducha, uświęceniem w prawdzie i spełnieniem całego życia zakonnego. Niech będzie dla mnie źródłem cnót, kresem wad, wzrostem wszelkiego dobra i trwałym świadectwem Twojej miłości, abym do tej obcej ziemi przywiązana tylko ciałem, ale o nienasyconym umyśle, zawsze wracała myślami tam, gdzie jesteś Ty, moja najlepsza część. Obym przy końcu mojego życia, odrzuciwszy przykrą powłokę doczesnego ciała, dotarła do tego najśłodszego drzewa migdałowego, gdzie w nowym blasku Twojego okrytego chwałą Człowieczeństwa będę oglądać najjaśniejsze światło Twojej najdoskonalszej Boskości. Niech tam Twoje pełne słodczy oblicze jak najpiękniejsza róża orzeźwi mnie swoim nieodpartym pięknem; tam uwolniona od trosk doczesnego życia, radosna, będę wiecznie ucztować i radować się w bogactwach Twojej miłości, tak jak małżonka cieszy się rozkoszami swojego króla. Amen*<sup>28</sup>.

Przy tym zupełnie oryginalna jest u Gertrudy swoista idea dopełnienia przez Komunię św., w stosunku do której święta świadomie używa słowa *incorporatio*, oznaczającego u niej nie tyle wcielenie Syna Bożego, ile raczej przyjście Zbawiciela do ciała przez komunię. Bierze On wówczas na siebie wszelkie braki i słabo-

<sup>26</sup> Tamże, IV, 25, 8.

<sup>27</sup> Gertruda z Helfty, *Ćwiczenia*, s. 97.

<sup>28</sup> Tamże, s. 98-99.

ści, dopełniając w duszy to, czego jej brakowało<sup>29</sup>. Sama też mniszka, przyjmując Komunię św., zrozumiała, że każde jej zaniedbanie jest naprawiane w sposób doskonały właśnie mocą tego sakramentu<sup>30</sup>. Toteż przystępując do komunii, Gertruda „rzuciła się” całkowicie w Boga, aby przez ten sakrament żyć tylko dla Niego<sup>31</sup>.

Zagadnieniem interesującym, które podążając za myślą Mechtyldy von Hackeborn, rozwinęła w swoich dziełach Gertruda, była „komunia duchowa”. Temat ten stał się dla obu mniszek bardzo absorbujący w sytuacji, gdy na krótko przed rokiem 1296 na ich klasztor podczas wakansu na stolicy biskupiej w Halberstadt, z powodu sporu dotyczącego długu konwentu, został nałożony przez kapitułę katedralną interdykt zakazujący siostronom przystępowania do komunii św., co spowodowało u mniszek pogłębiony stan pustki i braku pociechy, przypominający stan nocy opisywany przez św. Jana od Krzyża<sup>32</sup>. W *Zwiastunie* czytamy, jak *Ostatniego dnia przed zawieszeniem nabożeństw, gdy zgromadzenie śpiewało Mszę „Safae Sancta Parens” ku czci Matki Bożej*, Gertruda martwiła się nałożoną na klasztor karą, która pozbawiała mniszki możliwości udziału we Mszy św. oraz przyjmowania komunii<sup>33</sup>. Skarżyła się też Panu, że z powodu ziemskich dóbr, których mniszki potrzebowały do utrzymania, zostały pozbawione Ciała i Krwi Pańskiej<sup>34</sup>. Na taką swoją troskę uzyskała zapewnienie, że Pan w tej sytuacji przychodzi do niej i wszystkich siostr, które tego pragną i które chciałyby pragnąć<sup>35</sup>. Pan też powiedział jej, że klątwa nałożona z takiego powodu nie zaszkodzi im bardziej niż próba przecięcia czegoś drewnianym nożykiem: *nie może on w ogóle ciąć, a jedynie odcisnąć nieznaczny ślad noża*<sup>36</sup>. Autorów edyktu polecił zaś Pan Gertrudzie pozostać w spokoju, gdyż sam z nimi o wyrządzonej edyktem szkodzi pomówi, co wskazuje, że takimi swoimi decyzjami zaciągnęli oni winę<sup>37</sup>. Nikt bowiem nie może zabronić przychodzić do Chrystusa i brać udziału w Eucharystii, która jest szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu<sup>38</sup>. Jest bowiem Eucharystia streszczeniem i podsumowaniem wyznawanej wiary<sup>39</sup>. Jest świadectwem chrześcijańskiego życia i jego pokarmem.

<sup>29</sup> Tamże, s. 98.

<sup>30</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, IV, 39, 1.

<sup>31</sup> Tamże, *Ćwiczenia*, s. 150.

<sup>32</sup> Tamże, *Zwiastun*, III, 16, 1.3-4.

<sup>33</sup> O obłożeniu klasztoru interdyktem przez kapitułę katedralną, pod koniec 1295 roku, wspomina także św. Mechtylda von Hackeborn, [w:] *Liber specialis gratiae*, III, 16. Zob. Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, III, 16, 1.

<sup>34</sup> Tamże, III, 16, 3.

<sup>35</sup> Tamże, III, 16, 4.

<sup>36</sup> Tamże, III, 16, 5.

<sup>37</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, III, 16, 3.

<sup>38</sup> KKK, 1325.

<sup>39</sup> Tamże, 1327.

## IV. POKUTA

Poprzez sakrament pokuty wierzący otrzymują przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i dostępują pojednania z Kościołem, któremu przez swoje złe uczynki zadali ranę<sup>40</sup>. Pokutę często nazywa się sakramentem nawrócenia i pojednania, ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do poprawy i powrotu na drogi miłującego Ojca, z których człowiek zбочył przez swoje złe postępowanie względem bliźniego<sup>41</sup>. A wszystko to zgodnie z wezwaniem *idź i pojednaj się z bratem swoim* (Mt 5,24), choć nie zawsze i dla samej św. Gertrudy było łatwe, o czym najlepiej świadczą wzmianki, w których mistyczka obwinia się, że sprawiła przykrość współsióstrze lub nie była posłuszna przełożonej<sup>42</sup>.

Przydarzyło się też, że i dla Gertrudy *odprawienie spowiedzi stało się ciężarem i wydawało jej się, że własnym wysiłkiem nie zdoła do niej przystąpić*<sup>43</sup>. Dlatego powierzała ten swój problem na modlitwie, pograżając się cała w rozważaniu swych win, aż *zdało jej się, że cała jej skóra pokryła się drobnymi skaleczeniami, jakby ją otarto ostrymi żdźbłami słomy*<sup>44</sup>. Wówczas to Chrystus, jako pełen miłosierdzia lekarz, rzekł do niej: *Zagrzeję ci kąpiel leczniczej spowiedzi moim Boskim tchnieniem. A gdy się w niej obmyjesz, jak trzeba, ukazesz Mi się bez zmyzy*<sup>45</sup>. Oprócz kąpeli, po przeciwnej, prawej stronie ujrzała też piękny ogród z różami bez kolców, które przyciągały pięknym zapachem, co – jak rozumiała – miało symbolizować przyciągającą ją wewnętrzną słodycz Bożej łaski i uszlachetniającej człowieka funkcję sakramentu pokuty<sup>46</sup>. Aby jednak człowiek, mógł skorzystać z tego daru Bożego miłosierdzia i oczyścić swoje wnętrze, potrzebny jest według mistyczki prawdziwy i głęboki żal, który przygotowuje na przyjęcie łaski poprzez rozważanie ze smutkiem swoich win i nieprawości<sup>47</sup>. Pośród nich najgorsze są trzy wady: uleganie niewłaściwym przyjemnościom, pozwolenie na zło i pożądlivość<sup>48</sup>. Są też grzechy, przez które, jak zapisała Gertruda człowiek – rozpoznając je w sobie – upokarza się i doznaje skruchy: płynnie z nich korzyść dla zbawienia człowieka. Pan dopuszcza je niekiedy nawet u najbliższych przyjaciół, aby dzięki nim ćwiczyli się w cnotach. Są też i inne grzechy, które człowiek lekceważy, rozpoznając je w sobie, a co gorsza, czasem nawet broni ich niby czynów sprawiedliwych i nie chce się z nich poprawić. Z ich

<sup>40</sup> Tamże, 1422.

<sup>41</sup> Tamże, 1423.

<sup>42</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, I, 11, 9; I, 12, 1.

<sup>43</sup> Tamże, III, 14, 1.

<sup>44</sup> Tamże, III, 14, 1.

<sup>45</sup> Tamże, III, 14, 1.

<sup>46</sup> Tamże, III, 14, 2-3.

<sup>47</sup> Tamże, IV, 2, 1; IV, 9, 1.

<sup>48</sup> Tamże, IV, 17, 3.

powodu człowiek ściąga na siebie największe niebezpieczeństwo i wieczną zgubę, choć podczas sakramentu pokuty dusza może być z nich całkiem oczyszczona<sup>49</sup>. Żal za grzechy otwiera bowiem Boże Serce, które ma upodobanie w wierności, przejawiającej się w nawróceniu<sup>50</sup>. Dlatego mistyczka, kiedy tylko mogła, pozdrawiała i całowała pięć różanych ran Pana, aby wyprosić przebaczenie wszystkich grzechów popełnionych przez pięć ludzkich zmysłów<sup>51</sup>. A kiedy pytała, czy natychmiast, gdy ktoś popada w grzech, traci także błogosławieństwo, Pan odrzekł jej, że nie, *bo chociaż grzech kładzie się nieco cieniem na blasku Bożego przebaczenia, jednak miłość moja zawsze zachowuje w człowieku ślad tego błogosławieństwa na życie wieczne. On zaś pomnaża je w sobie i zwielokrotnia tyle razy, ile stara się z pobożnością przystępować do sakramentów*<sup>52</sup>. Kto zaś z pokorą uznaje się za grzesznika, wynagradza Mu sąd, podczas którego został skazany na śmierć. Podobnie jak ten, kto się podporządkowuje zgryźliwym przełożonym, sprawia, że Jego korona cierniowa staje się lżejsza. Kto zaś obrażony pierwszy z pokorą wyciąga rękę w geście pojednania, pomaga Panu w dźwiganii krzyża, co według objawień mistyczki z Helfty tylko podkreśla wielką wartość i bogactwo autentycznej pokuty i pojednania<sup>53</sup>.

Zagadnieniem oryginalnym, które rozwinęła w *Zwiastunie* św. Gertruda, była spowiedź duchowa. Zdarzyło się bowiem, że kiedy rozważała swe grzechy, prosząc o ich wybaczenie, otrzymała błogosławieństwo od Zbawiciela, który rzekł: *Udzielam ci odpuszczenia i przebaczenia wszystkich grzechów z głębi Mejej bezinteresownej miłości. Abyś się prawdziwie poprawiła z wszystkich twych grzechów, przyjmij jako nałożoną przeze Mnie pokutę takie oto zadośćuczynienie: codziennie przez cały ten rok spełnisz jakiś dobry uczynek w zjednoczeniu z tą miłością, przez którą Ja odpuściłem ci wszystkie twoje grzechy*<sup>54</sup>. Dlatego w swoich pismach wskazuje też Gertruda na wielką wartość dobrych uczynków. W *Zwiastunie* pisze, jak zobaczyła Pana Jezusa jako Króla, który trzymał oburącz jakieś drzewo jakby wycięte tuż przy ziemi, ale obsypane przepięknym owocem i liśćmi,

<sup>49</sup> Tamże, IV, 2, 2. Mówił też jej Pan, że dozwala, aby ludzie popełnili jakiś lekki grzech, aby pokutując za niego, stali Mu się bliżsi przez pokorę. Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, III, 18, 22.

<sup>50</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, IV, 3, 9; IV, 16, 1.

<sup>51</sup> Tamże, IV, 25, 1.

<sup>52</sup> Tamże, III, 18, 8.

<sup>53</sup> Tamże, IV, 26, 8. W opisie innej wizji, w której pobrzmiewa zbieżność z późniejszymi objawieniami św. Faustyny Kowalskiej, czytamy, jak powiedział jej Pan: *codziennie pragnę być składany w ofierze Bogu Ojcu za każdego grzesznika z tą samą miłością, z którą się ofiarowałem na krzyżu dla zbawienia całego świata. Dlatego każdy, kto czuje się przytłoczony ciężarem swoich grzechów, choćby nie wiem jak wielkim, niech westchnie do Mnie z nadzieją przebaczenia, ofiarując Bogu Ojcu moją najniewinniejszą mękę i śmierć, i niech wierzy, że przez to otrzyma zbawienne owoce przebaczenia, gdyż nie ma na ziemi żadnego równie skutecznego lekarstwa na grzechy, jak pobożna pamięć mojej męki połączona z prawdziwą skruchą i szczerą wiarą. Zob. Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, IV, 25, 2.*

<sup>54</sup> Tamże, IV, 7, 1.

z których każdy promieniował cudownym blaskiem niby gwiazda<sup>55</sup>. I zrozumiała, że drzewo, które zobaczyła, oznaczało miłość, która nie tylko obfituje w owoce dobrych uczynków, ale i w kwiaty dobrych chęci i promienne liście ich korzystnych następstw<sup>56</sup>. Dlatego, jak zauważa mistyczka, zastępy niebieskie podziwiają i cieszą się, gdy człowiek pochyla się nad człowiekiem, starając się wedle możliwości pomóc bliźniemu w jego niedostatkach<sup>57</sup>. „Niesłuszne [zatem] jest usprawiedliwianie się, jak to czynią niektórzy: Jeśli Bóg chciałby, abym zrobił to i to, sam użyłby mi łask potrzebnych do tego. Jest bowiem rzeczą sprawiedliwą, aby człowiek w tym życiu we wszystkim jakby pochylał kornie swój rozum przed Bogiem i nie zgadzał się z podszeptami własnej woli, szukając swojej korzyści – w przyszłości otrzyma za to hojną odpłatę. [...] I nie wystarczy, by człowiek nakłonił swój rozum do dobrych uczynków wobec nieprzyjaciela, jeśli nie szuka przy tym okazji, aby swe zamiary wprowadzić w czyn<sup>58</sup>. Do tego, aby zamiary te realizować w zgodzie z własnym sumieniem i przykazaniami, potrzebna jest pokora, na którą, podobnie jak u św. Bernarda, wskazuje mistyczka<sup>59</sup>.

Co interesujące, po jednej z wizji Gertruda dostrzegała możliwość szczególnej formy odpuszczania grzechów. Nastąpiło to podczas kontemplacji, kiedy rozważała słowa: *Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone* (J 20,23). Wówczas, zadziwiona słowami, które usłyszała, pytała: *Panie, jak to być może? Przecież ta władza związywania i rozwiązywania została dana jedynie kapłanom!*, a Pan odpowiedział: *W czyjejkolwiek sprawie osądzisz, rozeznając w moim Duchu, że nie ma winy, ten z pewnością zostanie przeze Mnie uznany za niewinnego, a w czyjej sprawie dostrzeżesz winę, ten stanie przede Mną jako winowajca, gdyż Ja sam mówię przez twoje usta<sup>60</sup>*. Dla wielu osób podejście takie może być zadziwiające. W rzeczywistości jednak trzeba je wiązać z obowiązującą w wielu klasztorach okresu średniowiecza tradycją tzw. kapituły win, podczas której mnisi i mniszki wyznawali swoje nieposłuszeństwa i występki przed opatką lub opatem, realizując w ten sposób swoją podległość wobec reguły i zwierzchników.

Wracając do pism Gertrudy Wielkiej, warto zauważyć jej pełen nadziei stosunek do odpustów. Kiedy bowiem usłyszała, że został ogłoszony odpust na wiele lat<sup>61</sup>, bardzo pragnęła skorzystać z tej łaski. A kiedy na skutek choroby nastąpiły trudności i powiedziała o tym pragnieniu Panu, udzielił jej na mocy swojej Boskiej władzy pełnego odpuszczenia wszystkich grzechów i niedoskonałości,

<sup>55</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, III, 15, 1.

<sup>56</sup> Tamże, III, 15, 1.

<sup>57</sup> Tamże, III, 15, 1.

<sup>58</sup> Tamże, III, 15, 2.

<sup>59</sup> Tamże, III, 28.

<sup>60</sup> Tamże, IV, 32; tamże, IV, 27, 3.

<sup>61</sup> Tamże, III, 11, 1.

które popełniła<sup>62</sup>. Podobnie, gdy nie mogła udać się, by ujrzeć relikwie Krzyża Świętego, Pan pouczył ją, że *najświętsze [Jego] relikwie, które można posiadać na ziemi, to słowa najśłodszej miłości mego najłaskawszego Serca*<sup>63</sup>. Słowa te pobudziły ją do oddawania głębszej czci Sercu Jezusa i układania modlitw, które stanowiły swego rodzaju wianki uwielbienia, zdobiące jej Oblubieńca.

## V. NAMASZCZENIE CHORYCH

O ile przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego – chrzest, bierzmowanie i eucharystię – człowiek otrzymuje nowe życie w Chrystusie, o tyle przez sakramenty uzdrowienia, czyli pokutę i namaszczenie chorych, lekarz naszych dusz i ciał, który odpuścił grzechy paralitykowi i przywrócił mu zdrowie ciała (por. Mk 2,1-12), chciał, aby Kościół mocą Ducha Świętego kontynuował Jego dzieło uzdrawiania tych, którzy tego potrzebują<sup>64</sup>. Dlatego od wieków *przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił*<sup>65</sup>.

Przez sakrament namaszczenia chorych cierpiący otrzymuje łaskę umocnienia, pokoju i odwagi, by przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby lub niedołęstwem starości oraz dar głębszego zjednoczenia z męką Chrystusa<sup>66</sup>. Sam obrzęd liturgiczny obejmuje przede wszystkim włożenie przez kapłana rąk na głowę chorego i modlitwę nad nim, a następnie namaszczenie chorego świętym olejem<sup>67</sup>.

Toteż podążając za słowami św. Jakuba: *Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone* (Jk 5,14-15), także Gertruda Wielka korzystała podczas swoich licznych niedomagań i chorób z tego Bożego lekarstwa. Relacjonując swoje wizje, opowiada, jak podczas namaszczenia *Pan wziął ją w swe ramiona i w mocnych, a w słodkich swych objęciach śpiewał jej czule: „Na obraz Boży został uczyniony człowiek”. Po czym ucałował jej oczy, i uszy, usta i serce, dłonie i stopy, i powtarzał słodki ten śpiew przy każdym z członków, odnawiając przez to najwspanialej w jej duszy swój Boski obraz i podobieństwo*<sup>68</sup>.

<sup>62</sup> Tamże, III, 11, 1.

<sup>63</sup> Tamże, IV, 52, 1-5.

<sup>64</sup> KKK, 1420-1421, 1503-1509.

<sup>65</sup> Tamże, 1499.

<sup>66</sup> Tamże, 1520-1522.

<sup>67</sup> Tamże, 1519.

<sup>68</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, IV, 14, 7.

Od przyjmowanego podczas Eucharystii sakramentu namaszczenia chorych należy odróżnić szczególną jego formę, tzn. przygotowanie do ostatniego przejścia (*sacramentum exeuntium*, czyli sakrament odchodzących), zwane powszechnie wiatykiem. Jest to ostatnie namaszczenie olejami osób, które kończą swoje ziemskie życie. Wiatyk otacza koniec tego ziemskiego życia jakby ochroną, zabezpieczającą nas na ostatnią drogę – przejścia ze śmierci do życia, przejścia z tego świata do Ojca, w zgodzie ze słowami św. Jana Ewangelisty: *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym* (J 6,54)<sup>69</sup>. Z sakramentu tego skorzystała też Gertruda Wielka. Choć bowiem śmierć jest według mistyczki niejako chwilą prawdy, podczas której, po pierwsze, dusza odczuwa bezpośrednio chwałę, z jaką wzywa ją do siebie Bóg Ojciec, po drugie, radość, z jaką ją przyjmuje, a po trzecie, miłość, jednoczącą ją poprzez Ducha Świętego, to pomimo wszystkich swoich zasług nie należy rezygnować z zaopatrzenia, które na ostatnią drogę pozostawił niebieski Oblubieniec<sup>70</sup>.

## VI. MODLITWY ŚW. GERTRUDY WIELKIEJ

Wśród wielu tekstów mistycznych, pozostawionych przez mniszkę z Helfty, na szczególną uwagę zasługują te, które dotyczą budowania mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa poprzez sakramenty święte. Co warto zaznaczyć, modlitwy swoje, niemal jak małe dziełka literackie, Gertruda układała i spisywała przez całe swoje życie, co sprawia, że odnaleźć je można w różnych publikacjach, począwszy od *Ćwiczeń* poprzez dziełko *Legatus divinae pietatis*, w którym umieściła zapisywane przez siebie własne przeżycia duchowe, po wydane w 1668 roku w Kaliszu przez Marcina z Cochem modlitwy<sup>71</sup>. Te ostatnie, opublikowane

<sup>69</sup> KKK, 1523-1524.

<sup>70</sup> Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, I, 3, 4.

<sup>71</sup> Po raz pierwszy w przekładzie niemieckim dzieło to wydane zostało drukiem w Lipsku w 1595 roku wraz z pismami jej duchowej mentorki i przyjaciółki – św. Mechtyldy von Hackeborn. Na język polski w 1648 roku przetłumaczył je Jakub Gawath, nadając polski tytuł *Herold Bożej łaskowości*. Drugie polskie wydanie dzieła św. Gertrudy ukazało się w 1763 roku w Wilnie, dzięki staraniom tamtejszych benedyktynek. Współcześnie, w roku 2001, nakładem wydawnictwa Herder ukazała się swego rodzaju trylogia zawierająca dzieła trzech wielkich mistyczek z Helfty, czyli św. Mechtyldy von Hackeborn, św. Mechtyldy von Magdeburg oraz św. Gertrudy Wielkiej. Publikacja ta była niejako odpowiedzią na rosnące zainteresowanie tymi średniowiecznymi świętymi oraz sukcesywne przywracanie odzyskanych przez wspólnotę katolicką klasztornych obiektów do użyteczności publicznej. Krytycznego opracowania i wydania w Paryżu w latach 1875-1877 dzieł św. Gertrudy z Helfty wraz z objawieniami jej mistrzyni, św. Mechtyldy, dokonali również benedyktyni z Solesmes, nadając swojej dwutomowej pracy tytuł *Revelationes Gertrudianae et Mechtildianae*. Ponadto św. Gertruda była też redaktorką dzieła św. Mechtyldy von Hackeborn zatytułowanego *Liber specialis gratiae*, tłumaczonego na język polski jako *Księga szczególnej łaski*. To składające się

w postaci *Modlitewnika św. Gertrudy i św. Mechtyldy* z dodanym pouczeniem o modlitwie ustnej, z czasem zostały zebrane przez nieznanego jezuitę wraz z modlitwami Mechtyldy von Hackeborn i wydane m.in. w 1670 roku w Kolonii jako *Preces Gertrudiana*, które w Polsce funkcjonowały pod dość długim tytułem – *Bóg Moją Miłością. Modlitwy św. Gertrudy, czyli prawdziwy duch modlitw objawionych po największej części przez samego Zbawiciela naszego Pana Jezusa św. Gertrudzie i św. Mechtyldzie*<sup>72</sup>. Składają się na nie różnego rodzaju pozdrowienia, uwielbienia, westchnienia i ofiarowania, poprzez które mistyczki z klasztoru w Helfcie powierzały swemu Oblubieńcowi wszystkie trapiące je sprawy<sup>73</sup>.

W Polsce przeżycia mistyczne św. Gertrudy oraz modlitwy jej autorstwa są rozpoznawalne dzięki benedyktynom tynieckim, którzy w ramach serii *Źródła monastyczne* w 1999 roku wydali *Ćwiczenia* oraz w roku 2001 i 2007 opublikowali podzielonego na dwa tomy *Herolda* pod przystosowanym do współczesnego języka polskiego tytułem *Zwiastun Bożej miłości*<sup>74</sup>. Własną duchowość wzbogacać również można, korzystając z wydanego w 2012 roku przez wydawnictwo Flos Carmeli, w ramach serii *Matki Kościoła modlitewnika*, który zawiera zarówno teksty św. Gertrudy, jak i modlitwy inspirowane jej objawieniami, zebrane przez Marcina z Cochem<sup>75</sup>.

### 1. Modlitwy pomocne w nawróceniu i poprawie

Wszystkie te małe dziełka, będące kwintesencją średniowiecznej duchowości, nawiązują przede wszystkim do czci wobec poszczególnych Osób Trójcy Świętej, która udziela swoich łask poprzez sakramenty święte, a zwłaszcza przez eucharystię i umożliwiającą oczyszczenie duszy pokutę. Co ważne, poprzez swoje modlitwy św. Gertruda nauczała prostych ludzi prawd wiary. Tym, którzy chcieli nawrócenia i poprawy, mistyczka polecała modlitwę: *Mój słodki Przyjacielu, aż do urodzajnych i wspaniałych głębi Trójcy Świętej. To tam wszystkie moje grzechy zostały odpuszczone przez miłosierdzie, wszystkie występki okryte*

---

z pięciu ksiąg dziełko powstało za przyczyną ksieni Zofii z Querfurtu (1292-1303), która wiedząc o podupadającym zdrowiu Mechtyldy, poleciła opiekującym się chorą siostrą z Gertrudą Wielką na czele spisywanie wizji i zwierzeń mistyczki bez jej wiedzy. J. Misiurek, *Wielkie mistyczki Kościoła*, s. 39; *Bibliotheca Sanctorum*, kol. 97; Dinzelbacher (red.), *Leksykon mistyki*, s. 182.

<sup>72</sup> W wersji francuskiej modlitwy wydano pt. *Les belles prieres de sainte Mechtilde et sainte Gertrude*, ostatni raz w Paryżu w roku 1925.

<sup>73</sup> Zob. *Bóg Moją Miłością. Modlitwy św. Gertrudy, czyli prawdziwy duch modlitw objawionych po największej części przez samego Zbawiciela naszego Pana Jezusa św. Gertrudzie i św. Mechtyldzie*, Judex Surrogatus, Canonicus Metropolitanus L. Łyszkowski, Varsaviae 1900, Chicago 1918, (dane z wydania trzeciego, poprawionego). J. Misiurek, *Wielkie mistyczki Kościoła*, Lublin 1999, s. 47.

<sup>74</sup> M. Kowalczyk, *Podobieństwa w myśli religijnej św. Mechtyldy von Hackeborn i św. Gertrudy Wielkiej*, s. 112.

<sup>75</sup> M. Kowalczyk (red.), *Modlitewnik – Matki Kościoła*, Poznań 2012, s. 30-36.

*Twoją nieocenioną miłością, a moje zmarnowane życie wraz z całą swoją ruiną, przez Ciebie, o wspaniała Miłości, zostało odbudowane dzięki najdoskonalszemu obcowaniu z moim Jezusem. Tam właśnie moja dusza osłabiona i chora ze znużenia tym życiem, w Tobie, o życiodajna Miłości, odnajdzie młodość, odnowiona jak orzeł, i w uniesieniu radości, uszczęśliwiona widokiem Twego pełnego słodczy oblicza jak ktoś, kto znalazł i już ma, pochwyci nieskończone radości życia wiecznego, które posiadasz w Tobie na wieki, o Boże – Miłości. Amen*<sup>76</sup>. W innej modlitwie prosiła też Gertruda: *W cieniu Twej ręki, najdroższy Jezu, chroń mnie, niech Twoja prawica mnie przyjmie. Otwórz przede mną drzwi swojego miłosierdzia, abym naznaczona znakiem mądrości, była prawdziwie wolna od wszelkich ziemskich pożądań i wdzięczną wonią Twoich przykazań rozradowana służyła Ci w Twoim Kościele, i z dnia na dzień wzrastała z mocy w moc. Amen*<sup>77</sup>. Żałując za grzechy, św. Gertruda składała Sercu Jezusa liczne *Ofiarowania*<sup>78</sup>. Wśród nich za jedno z piękniejszych i wypełnionych charakterystycznym dla mistyczki językiem symbolicznych porównań uznać można następujące: *O najukochańszy Ojcze! Dla odpokutowania za wszystkie grzechy moje, ofiaruję Ci całą mękę Syna Twego najmilszego. Tę mękę, jaką od tamtej godziny ponosił, gdy w żłobie na sianie położony, pierwszy płaczliwy głos wydał, następnie uległ niemowlęctwu potrzebom, słabościom dziecięcym, przykrościom młodości i różnym przeciwnościom i bólom aż do tej godziny, w której z głową sklonioną, wielkim głosem, na krzyżu Ducha Przenajświętszego swego oddał. Dla wynagrodzenia zaś tego wszystkiego, co przez niedbalstwa opuściłem, ofiaruję Ci Ojcze najukochańszy, całe życie przenajświętszego Syna Twego, życie, którego wszystkie myśli, słowa i uczynki samą były doskonałością. Ofiaruję Ci je od owej godziny, w której z Tronu Twego zesłany, wszedł przez dziewicze łono Maryi na świat, aż do tej godziny, w której się przed Twymi Ojcowskimi oczami stawił ze zwycięską chwałą i koroną człowieczeństwa swojego. Amen*<sup>79</sup>.

Jak widać, w modlitwach powyższych znaleźć można odniesienia do bezmiaru miłości Odkupiciela i Miłosierdzia Bożego, które nieodzownie łączą się z sakramentami uzdrowienia duchowego.

## 2. Chwała Panu w Najświętszym Sakramencie

W modlitwach św. Gertrudy nie brak również odniesień do sakramentu Eucharystii oraz należnej Najświętszemu Sakramentowi czci. Modlitwy te stanowią świadectwo istniejącej w średniowieczu czci wobec ukrytego w monstrancji Cia-

<sup>76</sup> Gertruda z Helfty, *Ćwiczenia*, s. 227.

<sup>77</sup> Tamże, s. 90.

<sup>78</sup> *Bóg moją miłością*, s. 111-140. Niektóre modlitwy, choć są dość obszerne, ze względu na charakter i unikatową wartość historyczną, zostaną przytoczone w całości.

<sup>79</sup> *Bóg moją miłością*, s. 122-123.

ła Chrystusa, co znalazło ukoronowanie w ustanowionej w 1264 roku przez papieża Urbana VI bullą *Transiturus de hoc mundo* uroczystości ku czci Najświętszego Sakramentu<sup>80</sup>.

Powstała po ogłoszeniu Bożego Ciała atmosferę duchową pięknie oddaje napisana przez św. Gertrudę modlitwa-pozdrowienie, gdzie znajdujemy pełne symboliki słowa: *Witam Cię, najszlachetniejsze Ciało i Krwi najdroższa Pana mego Jezusa Chrystusa, istotą pod postacią chleba prawdziwie obecny! Oddaję Ci pokłon z taką czcią i nabożeństwem, z jakimi Cię czci i pokłon oddaje dziewięć Chórów Anielskich. Upadam przed Tobą na twarz w największym upokorzeniu ducha, wierząc i mocno wyznając, że Ty, Pan mój i Bóg mój, tu prawdziwie obecny jesteś. Witam Cię, o najszlachetniejsze Ciało Zbawiciela mego, prawdziwa Ofiara zawieszona za nas na krzyżu! Łącząc się z uwielbieniem, jakie człowieczeństwo Twoje oddawało naturze Boskiej, oddaję Ci pokłon w imieniu wszystkich stworzeń i dziękuję Ci, żeś dla zbawienia naszego raczył tu zostawać. Witaj dobry Jezu, przedwiecznego Ojca Słowo, jasności chwały, źródło pobożności, zbawienie świata, Ofiara święta! Witaj, o Jezu, ozdobo Ojca, Książę pokoju, furto niebieska, Chlebie żywy, Synu Dziewicy, przybytku Bóstwa. Wierzę mocno, że Ty, Boże mój, tu jesteś obecny; na mnie z tego Sakramentu spoglądasz i wszystkie skrytości serca mego przenikasz. Wierzę, iż pod tą osobą chleba, nie tylko Ciało i Krew, ale też Bóstwo i człowieczeństwo Twoje są ukryte. I chociaż tego dobrze pojąć nie mogę, tak jednakże mocno w to wierzę, że jestem gotów za tę prawdę krew swoją przelać. Przed Tobą o Sakramencie Przenajświętszy, upadam z czcią największą! A wysławiając Ciebie chwały Twojej ze wszystkimi Aniołami i Archaniołami, z Tronami i Państwami, z Cherubinami i Serafinami, i ze wszystkimi pułkami Niebieskimi, serdecznie po stokroć tysięcy powtarzam: Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament Ołtarza!*<sup>81</sup> Uwielbiając Najświętszy

<sup>80</sup> Jako argumenty przemawiające za wprowadzeniem święta Bożego Ciała, papież Urban IV w swojej bulli wymienił: rozwój pobożności eucharystycznej związany z objawieniami bł. Juliany z Liège, które dotyczyły konieczności ustanowienia specjalnego dnia ku czci Najświętszego Sakramentu, zadośćuczynienie za znieważenia oraz uczczenie pamiątki ustanowienia przez Jezusa Chrystusa sakramentu Eucharystii podczas ostatniej wieczerzy. Na święto Bożego Ciała papież wyznaczył czwartek po oktawie Trójcy Świętej, dlatego jest to podobnie jak data Wielkanocy tzw. święto ruchome. W Polsce Boże Ciało uczczono po raz pierwszy w 1320 roku w diecezji krakowskiej. W 1420 roku na synodzie gnieźnieńskim uznano uroczystość już za powszechną i obchodzoną we wszystkich kościołach w państwie. Od końca XV wieku w wielu diecezjach Europy wprowadzono uroczyste błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu w trakcie sprawowanej Mszy św. W naszym kraju procesję Bożego Ciała łączono z procesją błagalną o odwrócenie nieszczęść, a zwyczaj ten przyjął się powszechnie w XV wieku i wszedł do liturgicznej księgi *Rytuału piotrkowskiego* z 1631 roku. Po Soborze Watykańskim II Konferencja Episkopatu Polski zmodyfikowała 17 lutego 1967 roku obrzędy procesji Bożego Ciała, wprowadzając w całej Polsce nowe modlitwy przy każdym z czterech ołtarzy oraz czytania Ewangelii, które tematycznie związane są z Eucharystią. Zob. Urban IV, *Transiturus de hoc mundo*, [w:] G. Ott, *Eucharisticum*, Regensburg, 1869, s. 207-209. Por. *Encyklopedia katolicka*, t. II, Lublin 1985, kol. 861-864.

<sup>81</sup> *Bóg moją miłością*, s. 40-42.

Sakrament, wołała też Gertruda: *O najbliższa Serca Ojcowskiego Istoto, przez wzajemną wdzięczność, jaką uwielbienia Twoje i hołdy łączą Ciebie z Trójcą Przenajświętszą, dziękuję Ci, żeś ustanowił ten nieoszacowany Sakrament, przez który ziemia z niebem jest pojednana i nieprzelicznymi skarbami łask napelniona. Sławię, wychwalam i wielbię mądrą i łaskawą wszechmocność Twoją. Chwałę i pokłon oddaję wszechmocnej i łaskawej mądrości Twojej. Błogosławię i dziękuję wszechmocnej i mądrej łaskawości Twojej, Chryste Jezu, za to, że potrafiłeś, że umiałeś, że raczyłeś dla naszego zbawienia ustanowić ten najwspanialszy Sakrament. O jedyna i prawdziwa nadziejo duszy mojej, Chryste Jezu! Chwałę Ciebie z całego serca, Ciebie kocham, Ciebie czczę, Tobie pokłon oddaję i pokornie proszę, racz się teraz Bogu Ojcu za moje wielkie przewinienia ofiarować, jak się ofiarowałeś na krzyżu za winy i zbrodnie świata całego. O Chryste Jezu, słodka i jedyna miłości moja! Spojrzyj najłaskawszymi oczami miłosierdzia Twojego na mnie najniegodniejszego, który pokornie przed Tobą upadam na kolana, żebrząc odpuszczenia niezliczonych grzechów swoich. O kwiecie najszlachetniejszy, różdżko i latoroślo Jessego! Przez niewypowiedzianą miłość najśłodszego Serca Twojego zmiłuj się nade mną, i dla chwały Imienia Twojego przyjmij mnie do łaski Swojej świętej! Ojczy najukochańszy! Ofiaruję Ci najmilszego Syna Twojego na wiecznej chwały Twojej ofiarę i na zglądzenie grzechów naszych. Spojrzyj proszę, na twarz Chrystusa i wspomnij na to zbyt obfite zadośćuczynienie za grzechy nasze, gdy Syn Twój najmilszy za nie na krzyżu zawisł, a zmiłuj się nad nami! Amen<sup>82</sup>. W ten sposób, poprzez jedną modlitwę, św. Gertruda wyraziła więcej niż całe traktaty teologiczne. Składając dziękczynienie za sakrament Eucharystii, uwielbiała wszystkie skatowane podczas męki członki Zbawiciela, prosząc przez Jego miłosierdzie o odpuszczenie grzechów. W Najświętszym Ciele i Krwi widziała mistyczka ukryte bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa, który unżył się, aby wypełnić wolę Ojca i przynieść ludzkości odkupienie.*

W modlitewniku zawierającym pisma św. Gertrudy i św. Mechtyldy znaleźć można również modlitwę, którą zalecano odmawiać po podniesieniu, aby jak najwłaściwiej oddać cześć i uwielbienie Bogu. Dlatego podczas każdej Eucharystii obie mistyczki starały się powtarzać słowa: *Najświętszy Ojczy, ponieważ Syn Twój Jednorodzony już prawdziwie na Ołtarzu świętym zostając, stał się całopaleniem i ofiarą za grzechy nasze, łączę się z tą miłością, z jaką On sam przedtem na krzyżu, a teraz na świętym ołtarzu się ofiaruje. Ofiaruję Ci najświętsze Ciało i Krew Jego, Człowieczeństwo i Bóstwo, cnoty i doskonałości, mękę i śmierć Jego przyłączam do tego skarbu nieprzebranego, a zarazem ofiaruję Ci wszystkie zasługi i dobre uczynki, łaski i przywileje Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych; wszystkie także dobre uczynki ludzi pobożnych i cały skarbiec duchowy Kościoła świętego. Do tego dodaję jeszcze osobliwie to wszystko, cokolwiek*

<sup>82</sup> Tamże, s. 42-43.

*ja, albo przyjaciele moi kiedykolwiek dobrego uczynili, lub też bolesnego ucierpieli dla Twojej chwały. Ofiarowanie moje łączę z tą, jak i ze wszystkimi w całym świecie odprawianymi Mszami św., składając je Tobie w ofierze Ojciec wieczny, przez ukochanego Syna Twego, w dzielności i mocy Ducha Świętego na Twoją największą chwałę i uwielbienie! Chcę tym sposobem uznać najwyższy majestat i panowanie Twoje, oraz dzięki Ci złożyć za wszystkie dobrodziejstwa, jakie kiedykolwiek wyświadczyłeś stworzeniom, jak też na zupełne zgładzenie wszelkich grzechów i zmazanie wszystkich krzywd wyrządzonych majestatowi Twemu najświętszemu. Po wtóre, ofiaruję Ci tej Mszy św. tajemnicę na pomnożenie pociech i chwały człowieczeństwa Pana naszego Jezusa Chrystusa, na uczczenie i uszanowanie wszystkich tajemnic życia i śmierci Jego, i na pomnożenie chwały i błogosławieństwa Panny Maryi, osobliwie patronów i świętych, których pamiątkę dziś Kościół św. obchodzi. Po trzecie, ofiaruję Ci tej Mszy św. tajemnicę, za siebie samego, nędznego grzesznika i za wszystkich swoich, tak według ducha, jak i według ciała, za wszystkich przyjaciół (mianowicie n. n.) i za wszystkich wiernych chrześcijan tak żywych, jak i umarłych (mianowicie n. n.), prosząc pokornie, żebyś Ją przyjęc raczył, jako godne dziękczynienie, za wszystkie dobra tak ciała, jak i duszy świadczone, na uproszenie łask nam potrzebnych; na uchronienie się od wszelkiego złego, duchowego i cielesnego, które by zbawieniu naszemu szkodzić mogło; a na koniec, na najdoskonalsze zadośćuczynienie i wypłatę za grzechy, na ich odpuszczenie także za wszystkie niedbalstwa nasze. W tej to intencji ofiaruję Ci nieskończoną radość jaką Ci, Syn Twój, a Bóg nasz, sprawił synowską swoją uległością, oraz wszystkie zadośćuczynienia za winy nasze. Przez Niego, z Nim i w Nim, niech Ci będzie Bogu Ojcu Wszechmogącemu, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków. Amen<sup>83</sup>.*

Podobnie jak w modlitwie odmawianej podczas podniesienia, tak i przy zbliżającej się do chorych agonii, mistyczka odwoływała się do tajemnic życia i śmierci, których rozwiązanie nastąpiło podczas ofiary krzyżowej. Za jedno z najbardziej poruszających i wstrząsających zarazem można uznać przesłanie św. Gertrudy zawarte w *Pozdrowieniu wszystkich członków Chrystusowych*, które polecane przez nią było do odczytania osobie umierającej. Napisano w nim: *Pozdrawiam was rozkoszne członki Pana mojego Jezusa Chrystusa, dla zbawienia naszego różnymi sposobami męczone! Pozdrawiam Cię głowo, godna czci, za nas cierniem ukoronowana i trzciną uderzona!*

*Pozdrawiam Cię, twarzy Przenajświętsza, za nas opluwana i spoliczkowana! Pozdrawiam was, oczy najukochańsze Zbawiciela, za nas łzami oblane. Pozdrawiam was usta najśodsze, za nas żółcią i octem napojone! Pozdrawiam was uszy najszlachetniejsze, szyderstwami i bluźnierstwami za nas zelżone! Pozdrawiam cię szyjo Królewska, za nas zbita, ramiona przenajświętsze, za nas ubiczowane!*

<sup>83</sup> Tamże, s. 32-35. Por. Gertruda z Helfty, *Zwiastun*, IV, 19.

*Pozdrawiam was, dłonie i ręce przeniejświetsze, za nas na krzyżu rozciągnięte! Pozdrawiam was, piersi Boskie, za nas zbite i udręczone! Pozdrawiam was, kolana przezacne, za nas dla modlitwy ugięte, przy męce wykrzywione! Pozdrawiam was, nogi czcigodne, za nas gwoździami przybite! Pozdrawiam was, nogi czcigodne, za nas gwoździami przybite! Pozdrawiam cię, rano boku przeniejświetszego, dla nas włócznią otworzona! Pozdrawiam Cię, Ciało Jezusowe za nas na krzyżu zawieszone, zmęczone, umarłe i pogrzebane! Pozdrawiam cię, Serce najśodsze, skarbnico Trójcy Przeniejświetszej za nas na krzyżu gwałtem otworzone! Pozdrawiam Cię trzykroć, święta duszo Jezusa Chrystusa, aż do śmierci smutkiem napelniona! Pozdrawiam Cię Krwi najśodsza, z ran Chrystusa obficie wylana! Pozdrawiam was, rany czcigodne Zbawiciela, zadatku miłości, ceno naszego odkupienia, niegdyś w męce okrutnej Jezusowi zadane, teraz błyszczące w niebie jako gwiazdy jaśniejące. Zapisz mnie dobry Jezu, do tej księgi bólów i ran swoich, ukryj mnie w tym świętym schronieniu przed czartem kusicielem; a przez zasługi i rany członków Twoich, racz dać duszy mojej przy wyjściu z ciała ową niewinność, którą przez mękę wszystkich członków swoich Przeniejświetszych razem i każdego z osobna, wysłużyłeś Kościołowi Twojemu. Amen<sup>84</sup>.*

W ten sposób te poruszające i poetycko piękne modlitwy wzrastały wraz z dojrzewaniem duchowym mistyczki z klasztoru w Helfcie. W swojej wymowie obejmują one całe życie ludzkie, od narodzin do śmierci, stanowiąc niewątpliwie wzmocnienie i ubogacenie duchowego wymiaru oraz wymowy sakramentów świętych.

\*

Według św. Gertrudy Wielkiej wszystkie sakramenty budują Kościół – mistyczne ciało Chrystusa, budując i umacniając duszę poszczególnego człowieka. Największy wpływ na to święte dzieło mają sakramenty chrztu i eucharystii, którym mistyczka poświęciła w swoich pismach najwięcej miejsca. Ważną rolę, ze względu na swoją ożywczą i uzdrowicielską dla duszy moc, odgrywa również sakrament pokuty, który pozwala dostąpić oczyszczenia i wprowadzić ducha w stan wyciszenia i spokoju. Warto zauważyć przy tym, że w sakramentologii św. Gertrudy pojawiły się też intuicje wskazujące na możliwość dostąpienia łaski, kiedy z różnych względów brak kapłana zdolnego do sprawowania sakramentów Eucharystii i pokuty. Wówczas, jak według Gertrudy w jednym z objawień powiedział jej Oblubieniec, obdarowuje On swoim szczególnym błogosławieństwem tych, którzy tego bardzo pragną, co współcześnie można odnieść do tzw. komunii duchowej. Według św. Gertrudy błogosławieństwo to dotyczy również sakramentu pokuty. W pismach mistyczki z Helfty sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia i uzdrowienia uzupełniają się i ubogacają człowieka, by jeszcze

<sup>84</sup> *Bóg moją miłością*, s. 130-132.

pełniej wspierać go w ziemskim pielgrzymowaniu na chwałę Serca Zbawiciela, któremu św. Gertruda zawierzyła swoje doczesne życie i swoją śmierć.

## RÉSUMÉ

Le monastère cistercien, fondé près du château de Mansfeld en 1229 et transféré en 1258 à Helfta, fut aux XIII<sup>e</sup> et XIV<sup>e</sup> siècle un centre religieux important de la mystique féminine en Europe. Le rayonnement mystique du monastère de Helfta est incarné par les quatre femmes saintes que sont Gertrude et Mechthild de Hackeborn, Mechthild von Magdeburg et Gertrude la Grande, qui est la seule sainte allemande qu'on appelle aussi „la Grande“.

Gertrude la Grande, bien connue pour son célèbre ouvrage *Le héraut de l'Amour divin et Exercices* naquit en 1256. Elle y exalte avant tout l'humanité de Jésus, elle y développe la dévotion à l'eucharistie et au Sacré-Coeur. Ces livres sont fruit d'une contemplation de liturgie est tout entière consacré au Verbe incarné, sauveur et médiateur entre Dieu et l'homme, qui n'a jamais cassé de répandre son amour sur la terre. Mechthild y exalte avant tout l'humanité de Jésus, elle y développe la dévotion à l'eucharistie et de Sacré-Coeur car tout vient de Dieu par le Coeur du Fils incarné et tout y remonte par la même voie.

Comme il a été démontré dans la thèse, Sainte Gertrude aperçoit l'action de Saint Esprit construisant le Corps Mystique de Christ non seulement dans les saints sacrements (baptême, confirmation, eucharistie, réconciliation, onction des malades) mais aussi dans de nombreuses pratiques religieuses comprenant différentes formes de piété et de prière. Il arrivait à la mystique de composer elle-même ses propres prières à la gloire du Sauveur, de la Vierge Marie et des Saints. Cette pratique, au fur et à mesure que le temps passait, devenait de plus en plus connue parmi les fidèles qui prenaient connaissance de l'oeuvre de Sainte Gertrude, la preuve en sont les prières composées par eux, réunies dans un livre de prière par Martin de Cochem.

Tendue vers la communion sans fin, elle conclut sa vie terrestre le 17 novembre 1301 ou 1302 à l'âge d'environ 46 ans.

## Mots clés

Gertrude la Grande, monastère d' Helfta, XIII-e siècle, mystique allemande, Sacré-Coeur,  
les sacrements d'initiation – baptême, confirmation, eucharistie,  
les sacrements de guérison – réconciliation, onction des malades

## SUMMARY

Saint Gertrude the Great (1256-1302) was a Saxon Christian saint. She died in the monastery of Helfta. As a young girl, she joined the Benedictine monastery at Helfta, under the direction of its abbess, Gertrude of Hackeborn. She is sometimes confused with her abbess, which is why she is often incorrectly depicted in art holding a crosier. She later experienced a conversion to God and began to strive for perfection in her religious life, turning her scholarly talents to scripture and theology. Many of the writings of St. Gertrude have unfortunately perished. Those now extant are: *The Legatus Divinae Pietatis*, the *Exercises of St. Gertrude* and the *Liber Specialis Gratiae* of St. Mechthild.

The *Exercises*, which are seven in number, embrace the work of the reception of baptismal grace to the preparation for death. Her glowing language deeply impregnated with the liturgy and scriptures exalts the soul imperceptibly to the heights of contemplation. St. Gertrude the Great had

a very special devotion for the Sacred Heart. St. Gertrude taught that Jesus has given us the gift of His Sacred Heart so that, when suffering, we can seek our refuge and our consolation there.

The characteristic trait of St. Gertrude's piety is her devotion to the Sacred Heart, the symbol of that immense charity which urged the Word to take flesh, to institute the Holy Eucharist, to take on Himself our sins, and, dying on the Cross, to offer Himself as a victim and a sacrifice to the Eternal Father.

**Key words**

Gertrude the Great (or Saint Gertrude of Helfta), mysticism, Holy Eucharist, Baptism, Confirmation, Penance, Anointing of the Sick, kloster Helfta, Sacred Heart